DZIENNIK POLSKI

Nr. 499 WTOREK 30 - MARCA 1943 r. ROK IV.

KOMUNIKATY KIEROWNICTWA WALKI CYWILNEJ I KONSPIRACYJNEJ.

Wyrokiem Sądu Specjalnego z dnia 15.marca 1943 został skazany na karę śmierci, utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych Franciszek Rutkowski, podmajstrzy działu budowy wodociągów i kanalizacji Zarządu Miejskiego w Warszawie.

W toku rozprawy zostało stwierdzone, że na skutek doniesień Rutkowskiego Gestapo wykryło broń i aresztowało wiele osób.

Wyrok wykonano w dniu 18.marca br. przez zastrzelenie.

-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-

W lutym 1943 zlikwidowano 9-ciu agentów Gestapo.

-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-

Rodzina Stadnickich zamieszkała we wsi Osmolice pod Lublinem otrzymała od władz niemieckich duży dom pożydowski za udzielanie Niemcom informacji o życiu okolicy, donosy na szmuglerów, tych co ukrywali zboże i zaangażowanych politycznie. Kilka dni temu oddział uzbrojonych ludzi wyprowadził Stadnicką i jej 3-ch synów za wieś, gdzie po odczytaniu wyroku zostali wszyscy zastrzeleni.

LINIA MARETH - ZDOBYTA.

W potężnym natarciu frontalnym 8-ma armia przełamała obronne linie Rommla na południowym odcinku, zdobywając miasta Mareth i Matmata. Równocześnie silne oddziały brytyjskie, które obeszły linię Mareth i dostały się na tyły niemieckich pozycyj, uderzyły na El Hamma, gdzie na przedmieściach miasta toczą się zacięte walki z rozpaczliwie broniącymi się Niemcami, chcącymi za wszelką cenę utrzymać wąski korytarz między El Hamma a Gabes dla odwrotu na północ. W tej sytuacji Rommel wraz ze swym Africa Corps - mimo otrzymania rozkazu od Hitlera bronienia każdej piędzi ziemi - opuścił linię Mareth i znajduje się w pełnym odwrocie. Silne straże tylne Niemców osłaniają tę ucieczkę. Rommel porzucił porzucił w pośpiechu w ucieczce wielkie ilości nieuszkodzonych czołgów, dział i pojazdów mechanicznych. Dotychczas wzięto 6.000 jeńców. Gabes - w którego rejonie Niemcy pospiesznie niszczą lotniska - było silnie bombardowane z morza przez flotę brytyjską.

Na froncie środkowym wojska amerykańsko-francuskie posuwają się z Gafsy na Gabes i z Maknassi na Sfax, napotykając na słaby opór. Niemcy pospiesznie wysadzają drogi, chcąc opóźnić pochód. Równocześnie prowadzą Amerykanie dwukierunkowe natarcie na Kairuan, zyskując szybko na terenie.

Na odcinku północnym I-sza armia brytyjska przeszła do natarcia i zdobyła ważne wzgórza Dżebel Abiod.

Lotnictwo sprzymierzonych bombarduje bez przerwy uciekające kolumny wroga na wszystkich odcinkach frontu. W walkach zniszczono 4 samoloty osi, tracąc 2 własne.

BERLINSKA NOC Nr. 57.

Z soboty na niedzielę 4-motorowe Lancastery i Sterlingi dokonały najcięższego - od początku wojny - nalotu na Berlin. Był to 57-my nalot /6-ty w roku 1943/ na stolicę Rzeszy. Zrzucono około 1.000 ton bomb, w tym wielką ilość cztero i dwutonowych. Operacja trwała 30 minut w świetle 200-tu niemieckich reflektorów, ogień artylerii słabszy niż oczekiwano, myśliwce nocne w małej liczbie. Straty angielskie 9 bombowców. Nalot wyrządził olbrzymie szkody i pożary, szalejące jeszcze na drugi dzień. Neutralny świadek przedostatniego bombardowania Berlina, który przybył do Szwecji opowiada, że mieszkańcy Berlina i Londynu jednakowo reagują na naloty : klną Hitlera !

W poprzednią noc kilkaset samolotów uderzyło na Duisburg, napotykając na słabą obronę. Cztery bombowce nie wróciły. Wczoraj dokonano b. ciężkiego nalotu na St. Nazaire, przy stracie dwóch maszyn. W 11-cie godzin po nalocie miasto i port paliły się, rozbrzmiewały silne eksplozje, a dym wznosił się na wysokość 15.000 metrów. W dziennych nalotach zbombardowano 2 razy Rotterdam, Rouen, Abbeville i szereg baz w Holandii, bez żadnych strat.

INNE FRONTY:

WSCHOD. - Roztopy zahamowały zupełnie większe operacje. Na środkowym odcinku Rosjanie zyskali na terenie w rej. Jarcewa. Na reszcie frontu odparto niemieckie ataki. Rozgorzały za to wielkie walki powietrzne, zwłaszcza koło Rostowa. W ubiegłym tygodniu zestrzelili Rosjanie 251 niem. maszyn, tracąc 95 własnych.

MORZE. - Konwój aliancki płynący do Afryki i zaatakowany przez niemieckie U-boty, zatopił 4 łodzie podwodne, tracąc 1 tylko statek transportowy. Koło wybrzeży Anglii lekkie brytyjskie jednostki uderzyły na 5 niem. ścigaczy. Dwa z nich zatopiono, a 2 uszkodzono bez strat własnych.

NA NOWEJ GWINEI - zestrzelono 25 jap. samolotów, które atakowały małą grupę angielskich statków.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Gen. Sikorski w towarzystwie gen. Kukiela i attache Rekuckiego odbył narady z szefem imperialnego sztabu sir Allanem Broockiem i najwyższymi brytyjskimi sztabowcami.
- Gen. Ujejski dokonał dekoracji 33-ch lotników krzyżem Virtuti Militari, a 53-ch krzyżem Walecznych za dzielność w czasie nalotów na Niemcy.
- W Berlinie wykryto spisek przeciwrządowy, prowadzony przez grupę urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i gospodarki narodowej, na czele którego stał oficer sztabu generalnego. Aresztowano ponad loo osób, z których 5o stracono, a między nimi b. sekretarza ambasady niemieckiej w Warszawie i przyjaciela ambasadora Moltkego - tajnego nadradcę dra Schelicha. W Monachium wybuchły rozruchy akademików, trzech z nich rozstrzelano.
- Król grecki Jerzy II. ogłosił, iż spodziewając się w najbliższych miesiącach rozstrzygających wypadków na Bałkanach, pozostanie wraz z rządem na Bliskim Wschodzie, by w decydujących momentach być jaknajbliżej Grecji.
- Król Jugosławii Piotr II. wygłosił przemówienie radiowe do narodu, w którym wzywał do powstrzymania się od większej akcji, gdyż czas jeszcze nie nadszedł. Niedaleka jest jednak chwila, w której naród będzie musiał wytężyć wszystkie swe siły i do tej chwili należy się już obecnie przygotowywać. - Do wojsk gen. Michajłowicza przyłączyło się 4o do 5o.ooo mężczyzn, którzy uciekli przed totalną mobilizacją pracy. Ludność Jugosławii dokonała zbiórki na rzecz partyzantów w postaci paru tysięcy ton żywności.
- Szwedzki minister obrony narodowej w swym expose stwierdził, iż w czwartym roku wojny należy spodziewać się rozstrzygnięcia. Wojskowi rzeczoznawcy szwedzcy piszą, iż klęska Niemiec jest zupełnie widoczna, a wkrótce należy się spodziewać lądowania sprzymierzonych we Francji lub na Bałkanach. Szwedzki Związek Kobiet zażądał od rządu natychmiastowego zamknięcia transytu niemieckiego przez Szwecję, bowiem współpraca z Niemcami uniemożliwi w przyszłości współżycie z bratnim narodem norweskim.
- Z okazji zbliżającej się 25-tej rocznicy brytyjskiego lotnictwa, min. A. Sinclair wygłosił przemówienie radiowe, w którym porównywał obecny stan RAF-u z jego stanem w początkowej fazie wojny. W czasie największego nasilenia walki o wyspy brytyjskie Niemcy mieli nad Anglikami 4-krotną przewagę lotniczą. Jeżeli chodzi o nowe wynalazki techniczne, to Anglicy często są w tyle za innymi narodami, ale tylko na początku. W krótkim czasie opanowują nowe metody i wysuwają się na czoło innych narodów. W końcowym okresie ostatniej wojny Anglicy dysponowali 23.ooo samolotów. Następnie ilość ta znacznie spadła, aby ustąpić jakości. Obecnie sytuacja wygląda zupełnie inaczej i o tym przekonują się na własnej skórze wszyscy Niemcy.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 3o.bm. - godz. 8.2o rano.

- Ubiegłej nocy ponownie bombardowano Berlin oraz Zagł. Ruhry. Brak szczegółów. W dzień naloty objęły Rotterdam i wiele miast w Holandii.
- W Tunisie wojska angielskie obsadziły całą linię Mareth. Gabes i kolumny Rommla w odwrocie znajdują się pod ogniem brytyjskiej floty i bombowców.
- Na froncie wschodnim toczą się zacięte walki o znaczeniu lokalnym.
- Polskie oddziały zbrojne w kraju uwolniły więźniów politycznych z obozów i więzień w Białymstoku, Łomży, Siedlcach i Końskiem. Wielu strażników niemieckich zastrzelono.
- W związku ze zbieraniem starzyzny na kontyngent "szmaciany" pojawiły się na murach Warszawy rysunki, przedstawiające Hitlera jako szmaciarza, wybierającego haczykiem odpadki.
- Produkcja lotnicza Stanów Zjednoczonych przekroczyła 6o procent planu przewidzianego na koniec roku 1943. Produkcja niemiecka spadła z 3.ooo maszyn na 2.ooo miesięcznie.

NA FUNDUSZ PRASY : "Maryśka" - 5o, "Władysław" - 5o, "Pajączek" - 2o, "Fiu-Fiu" - 2o zł.

CYNIZM DOKTORA DIETRICHA.

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace w mowie wypowiedzianej na uniwersytecie Wesleyen w Ohio przedstawił zasady przyszłego świata, uporządkowanego na podstawach chrześciańskich, co wywołało cyniczną odpowiedź niemieckiego szefa prasowego dra Dietricha, pozostawiającą daleko poza sobą słynny artykuł Goebbelsa, przestrzegający Niemców przed zbyt daleko posuniętą sprawiedliwością. Główna myśl przewodnia odpowiedzi Dietricha jest oparta na całkowitym zaprzeczeniu tych metod, które Niemcy dzisiaj w Europie stosują, które zjednały im nienawiść całego świata.

Dietrich stwierdza najpierw, że Wallace mówiąc o ideologii dzisiejszego świata scharakteryzował ją w trzech filozofiach : pierwsza pruska - zmierza do niemieckiej hegemonii nad światem, druga marksistowska - domaga się oddania władzy na całym świecie w ręce proletariatu, wreszcie trzecia chrześciańsko-demokratyczna wychodzi z zasady, że wszyscy ludzie są braćmi, a Bóg ich ojcem. Te trzy filizofie niepokoją dra Dietricha, aby się więc z wszelką filozofią za jednym zamachem załatwić - stwierdza, że oświadczenie Wallace, iż właściwością filozofii pruskiej jest zasada "siły przed prawem" musi nazwać poprostu kłamstwem. Dlaczego ? Boć przecie niema państwa na świecie, któreby silniej nie akcentowało zasady "prawa przed siłą" jak Niemcy. Po przeczytaniu tej deklaracji pacyfistycznej niemieckiego szefa prasowego, dzisiaj każdy w Europie będzie przecierał oczy, ale to nie jest omyłka. istotnie dr. Dietrich twierdzi, że prawo jest wykładnikiem filozofii Niemiec hitlerowskich, to samo prawo, które skłoniło ich do wtrącenia całego świata w najstraszniejszą w historii wojnę, do brutalnego wydzierania narodom ich wolności, do morderstwa milionów niewinnych ludzi, do rabunków i kradzieży, do sadystycznego znęcania się nad bezbronnym człowiekiem. Jeżeli w nomenklaturze niemieckiej to wszystko nazywa się prawem, w wypadku tym pod takim prawem nie podpisze się żaden człowiek, który ma bodaj najprymitywniejsze pojęcie o zasadach etyki. Ale dr. Dietrich w imieniu narodu niemieckiego to prawo uważa za triumf współczesnych Niemiec. Zaiste każdy uczciwy Niemiec - boć przecie trudno przypuścić aby się w Niemczech nie znalazł jeszcze uczciwy człowiek - otóż każdy uczciwy Niemiec, po przeczytaniu tych słów musi się zarumienić ze wstydu.

Trudno wchodzić w szczegóły przemówienia dr. Dietricha, należy jednak zwrócić uwagę na ten ustęp, w którym mowa o stosunku Niemców do chrześciaństwa. "Demokracja - stwierdził Wallace w swojej mowie - jest jedynym prawdziwym wyrazem chrześciaństwa". Te słowa oburzyły niemieckiego szefa prasowego, który nie może ich powiązać z sojuszem państw anglosaskich z Sowietami. Co więcej dr. Dietrich, aby dostatecznie umotywować swoje święte oburzenie przytacza długi ustęp z encykliki papieskiej, potępiającej Sowietów. Co prawda wysiłek zbyteczny a nawet przesadny, bo gdyby dr. Dietrich sięgnął do prasy angielskiej, znalazłby w niej sporą ilość materiału świadczącego, że i w Anglii nie brak krytycyzmu w stosunku do Sowietów, mimo głębokiego uznania dla bohaterstwa czerwonej armii. Ale dr. Dietrich wolał encyklikę papieską sądząc, że w ten sposób wywoła wielki efekt. Budzi się wprawdzie podejrzenie, że chyba dr. Dietrich aby odpokutować za wszystkie kłamstwa, które z racji swego stanowiska ogłosił, chyba ma zamiar wstąpić do klasztoru, ale odkładając żart na bok - musi się podziwiać niecodzienną zdolność do cynizmu tego zakłamanego reprezentanta opinii publicznej w Niemczech. Boć przecie każdy przeciera oczy, czytając ten ustęp odpowiedzi dra Dietricha, w którym mowa o prześladowaniach Kościoła przez bolszewików, gdzie niemiecki szef prasowy występuje w obronie chrześciaństwa i oburza się na zniszczenie świątyń, prześladowanie duchowieństwa. Nikt nie wątpi, że dr. Dietrich jest doskonale powiadomiony o stosunku Niemców do Kościoła w krajach okupowanych, a szczególnie w Polsce, ale niemiecki szef prasowy w swojej odpowiedzi zapomina o tym i rzuca sugestie, że jedynym obrońcą chrześciaństwa są Niemcy i partia narodowo-socjalistyczna. Więc warto mu przypomnieć, że pod "chrześciańskimi" rządami narodowo-socjalistycznych Niemiec na terenie ziem zachodnich zostało rozstrzelanych 1.571 księży, z 800-set księży, których liczyła diecezja pomorska zginęło 720. W Dachau przebywa obecnie 1.500 księży z ziem zachodnich, w Oświęcimiu 600. W Lądzie znajduje się specjalny obóz dla księży, stale przepełniony. W diecezji łódzkiej obaj biskupi i wszyscy księża zostali wywiezieni do obozu w Szczawinie pod Zgierzem. W diecezji płockiej 88-mio letni arcybiskup Nowowiejski został zamęczony w drodze do obozu, biskup Wetmański uwięziony, siedmiu księży zamordowanych na miejscu, 10-ciu zmarło w drodze, 94-ch dogorywa w obozie. Z Włocławka wywieziono wszystkich księży. W Gdyni rozstrzelano 12-tu księży. W forcie VII w Poznaniu nazwanym "dnem piekła" zmarli ks. prałat Prądzyński, kanonik Rochalski i inni ; po każdej chłoście kazano im śpiewać "Pod Twoją Obronę". Długa, bardzo długa jest lista męczeńska polskich księży pod opieką hitlerowską. Ale o tym dr. Dietrich nie wspomniał ani słowem. Również ani słowem nie wspomniał o tem, że w kościele farnym w Poznaniu urządzono ujeżdżalnię, w innych kościołach składy zrabowanych mebli, kina albo przejściowe obozy dla wysiedlonej ludności polskiej, że ornaty i kapy liturgiczne otrzymały Niemki

na kilimy i pantofle, że kielichy i krzyże przetopiono na metale, a złoto zrabowano. O tym zapomniał dr. Dietrich, więc trzeba mu było przypomnieć i musi się ciągle przypominać, aby zrozumiał, że sprawiedliwość niemiecka jest największą hańbą ludzkości, a "chrześciaństwo" niemieckie brutalnym cynizmem ludzi, którzy z swego życia wymazali to wszystko, co ludzkość od wieków nazywała pięknem, dobrem, moralnością i świętością. Ale tego ani wyraziciel myśli niemieckiej dr. Dietrich, ani jakikolwiek inny Niemiec z pod reżimu narodowo-socjalistycznego nie zrozumie.

LOTNICTWO SOWIECKIE.

W obecnych walkach na froncie wschodnim lotnictwo - wbrew przypuszczeniom ekspertów, wysuwających niedogodności warunków zimowych - odgrywa poważną rolę, zwłaszcza związanych z operacjami lądowymi. Zarówno Niemcy jak i Rosjanie starają się wprowadzić do walki jaknajwięcej samolotów, aby wesprzeć ruchy lądowe. Niepowodzenia rosyjskie na froncie południowym, które - rzecz godna uwagi - nie wywołują oznak triumfu w prasie niemieckiej, nie były niespodzianką. Na froncie tak rozciągniętym, gdzie przesuwanie wojsk, koncentrowanie wysiłku na upatrzonych strategicznie punktach wymaga pokonywania wielu trudności, zwłaszcza przy obecnej odwilży, przejście inicjatywy w ręce nieprzyjaciela, który za wszelką cenę sprezentować musi przed własną opinią publiczną jakiekolwiek sukcesy, jest zawsze do przewidywania. Rosja stoi ustawicznie w obliczu problemu organizowania przede wszystkim wojny lądowej na olbrzymich przestrzeniach, zarówno w ataku jak i defenzywie. W tych warunkach z punktu widzenia wojskowego organizowanie lotnictwa zasługuje szczególnie na uwagę. Sumując obserwacje rozwijane na ten temat dochodzi się do bilansu niewątpliwie dla Sowietów korzystnego. Zasadą lotnictwa sowieckiego jest jaknajściślejsza współpraca z przesunięciami lądowymi. Myśliwce trzymają zdala lotnictwo nieprzyjaciela od terenów, nad którymi działają własne bombowce, przyczym myśliwce zazwyczaj bombowców nie eskortują. Wogóle znamienną cechą lotnictwa sowieckiego jest unikanie na większą skalę długodystansowych nalotów bombardujących w sensie strategicznym mimo, że długodystansowe bombowce sowieckie nie ustępują innym tego typu maszynom. W operacjach sowieckich główną funkcją lotnictwa bombardującego jest atakowanie bliskich obiektów, a w szczególności czołgów nieprzyjacielskic przyczym bardzo ważną rolę odgrywają nurkowce oraz aparaty uzbrojone w działka i atakujące z niskiego lotu. Taktyka lotnictwa sowieckiego podobna jest do taktyki angielskiej, choć nie brak również własnych metod, jak n.p. zderzanie się z samolotami wroga, gdy pilot ratuje się na spadochronie. Ta ostatnia metoda tymbardziej zasługuje na uwagę, że przed doświadczeniami rosyjskimi nie przywiązywano do niej większego znaczenia.

Właściwością również stosowaną tylko na froncie rosyjskim jest sprawa lotnisk przyfrontowych. Rosjanie posługują się długim szeregiem lotnisk prowizorycznych, znajdujących się bezpośrednio za linią frontu tak, że narażone są one nietylko na bombardowanie z powietrza, ale również na ostrzeliwanie przez artylerię. Właściwie nie można tutaj mówić o lotniskach, są to raczej stacje zaopatrzeniowe, nie posiadające n.p. betonowych wybieżni, przyczym właściwe lotniska znajdują się daleko poza linią frontową. Ta metoda organizowania służby lotniczej przy ogromnych przestrzeniach frontu wschodniego była konieczną. Bezpośrednio przed przystąpieniem do właściwej akcji myśliwce sowieckie przylatują z lotnisk poza frontowych i na owych prowizorycznych lotniskach zaopatrują się dopiero w potrzebny materiał bojowy. Jak wiadomo myśliwce krótkodystansowe nie mogą operować w szerokim zasięgu, to też wylatując z lotniska pozafrontowego bezpośrednio w akcję bojową, są zmuszone z powodu braku paliwa zredukować swoje możliwości lotu. W tym jednak wypadku, gdy wylatują z lotniska przyfrontowego, posiadają możność dłuższej i korzystniejszej walki. Przy tym jeszcze wspomnieć należy, że używanie wysuniętych naprzód lotnisk prowizorycznych nie służy tylko dla celów ofenzywnych, gdyż Rosjanie posługują się niemi również z dobrym skutkiem podczas odwrotu. Łączy się z tym nieodzownie dobra organizacja detekcji radiowej i wogóle służby informacyjnej, przeznaczonej do wykrywania w porę obecności samolotów nieprzyjacielskich. Wogóle eksperci stwierdzają, że Rosjanie postawili nowe wytyczne w dziedzinie logicznego zastosowania lotnictwa. Z typów samolotów sowieckich trzy zasługują na uwagę, a mianowicie bombowce nurkowe "Szturmowik", ciężkie samoloty bombardujące 4-motorowe "T.B.7." oraz myśliwce "N.I.G.3.". Pierwsze są silnie opancerzone, uzbrojone w dwa działka kalibru 32 mm., ukryte na skrzydłach, oraz dwa karabiny maszynowe kalibru 13 mm. Samoloty te posiadają również ruchome pancerze i są znane także jako "I.L.3.". Służą przede wszystkim do zwalczania czołgów i zrzucają często bomby z samoczynnym śmigłem. Bombowce typu "T.B.7" są głównie przeznaczone do dalekodystansowych nalotów strategicznych. Myśliwce "N.I.G.3" wyróżniają się bardzo małymi rozmiarami, pilot jest ulokowany na tyle kadłuba. Lotnictwo rosyjskie używa również bardzo chętnie angielskich myśliwców "Hurrican" oraz amerykańskich "Aero-Cobra" i "Tomahawk". Rosjanie twierdzą, że od początku ostatniej ofenzywy znajduje się w akcji około 3.000 maszyn. Lotnictwo sowieckie wykazuje wogóle więcej od niemieckiego oryginalności i pomysłowości.

---oooOOOooo---